Głos Św. Mikołaja

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

* Parafia p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach * nr 4(78) * kwiecień 2023 *

POKÓJ WAM!

„Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!»" (J 20,19).

Scenę tę przedstawił na swoim obrazie, ur. ok. 1260 r. w Sienie, malarz włoski, założyciel szkoły sieneńskiej Duccio di Buonisegna, który obejrzeć można w Muzeum dell'Opera del Duomo w Sienie. W obrazie Chrystus ukazuje się apostołom, przechodząc przez zamknięte drzwi. Dzieło to w wielu aspektach przypomina przedstawienia ikonowe jest jednak późnośredniowiecznym. Malarz wprowadza tu – zachwycający w dziełach renesansowych mistrzów – modelunek światłocieniowy, dzięki czemu postaci stają się mniej płaskie niż na ikonach. Jednakże w obrazie powyżej widać także wpływy bizantyńskie.

Chrystus znajduje się pośrodku, centralnie, rękę ma uniesioną w geście błogosławieństwa, palce prawej dłoni ułożone są jak na ikonach Chrystusa Pantokratora, jego głowę zaś otacza nimb-aureola.

(cd. na str. 4)

DAR WSPÓLNOTY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

W tym miesiącu, przeżywając Święta Wielkanocne, chcemy przyjrzeć się życiu „wszystkich, którzy uwierzyli", którzy usłyszeli wezwanie i zeszli się razem, tworząc pierwsze wspólnoty chrześcijańskie. Czego może nas nauczyć ich życie wspólnotowe? Jak możemy ich wzorem wspierać się wzajemnie we wspólnocie wierzących, w naszych domach, kręgach przyjaciół czy sąsiadów i w parafiach? I dlaczego jest to tak ważne? No i jak to się zaczęło?

TAK BYŁO…

Ulice Jerozolimy są pełne ludzi, którzy przybyli na obchody Święta Paschy. Jako mieszkaniec świętego miasta przywykłeś do zgiełku i przepychanek, jakie zdarzają się w tych szczególnych dniach. Wszyscy spieszą się, by zrobić ostatnie sprawunki i zakończyć wszelkie prace zanim nastanie święty czas. W rozgardiaszu i ścisku wąskich uliczek natykasz się na wzbudzający grozę pochód – prowadzą skazanych na ukrzyżowanie. Ktoś z nich drwi, ale większość przechodniów nie zwraca na nic uwagi, zajęta własnymi sprawami. Ty też odwracasz głowę, gdy nagle twój wzrok pada na bolesną twarz Niewiasty, którą dopiero co oderwali od jednego z więźniów. To zapewne matka mocno pobitego Skazańca, który słania się na nogach... Porusza cię ten widok i pytasz kogoś o to, kto będzie dziś ukrzyżowany? „Jezus-Mesjasz" – śmieje się urągliwie przechodzień. Ach tak! Ostatnio dużo się mówiło w mieście o tym Człowieku, podobno uzdrawiał chorych i nawet wskrzesił leżącego już w grobie mężczyznę imieniem Łazarz. Sam zresztą zacząłeś się zastanawiać, czy jednak nie jest On Mesjaszem i miałeś zamiar pójść do świątyni, gdzie nauczał i posłuchać, o czym mówi... Ale jakoś nie znalazłeś na to czasu. Może i lepiej... To z pewnością kolejny fałszywy prorok, jeden z tych, którzy od czasu do czasu pojawiają się w Jerozolimie. Patrzysz na słońce, jeszcze nie

(cd. na str. 4)

Droga Krzyżowa
ulicami Świebodzic
Piątek 31.03.2023 r.

Rozpoczęcie:
godz. 19:00
kościół św. Mikołaja

Zakończenie:
kościół św. brata Alberta Chmielowskiego

Stacja I – parafia pw. św. Mikołaja – kościół
Stacja II – parafia pw. św. Mikołaja – Krzyż Misyjny
Stacja III – parafia św. Mikołaja – plac św. Jana Pawła II
Stacja IV – parafia św. Franciszka – ulica Żeromskiego (środek)
Stacja V – parafia pw. św. Franciszka – rynek
Stacja VI – parafia pw. Piotra i Pawła – kościół (Krzyż Misyjny)
Stacja VII – parafia pw. Piotra i Pawła – początek ul. Szkolnej
Stacja VIII – parafia pw. Piotra i Pawła – przed kładką przy Śnieżce
Stacja IX – parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski – ul. Przechodnia (koniec)
Stacja X – parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski – ul. Piasta (środek)
Stacja XI – parafia pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego – ul. Piasta (koniec)
Stacja XII – parafia pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego – ul. H. Pobożnego (środek)
Stacja XIII – parafia pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego – ul. M. Starego
Stacja XIV – parafia pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego – kościół

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

26-29 marca 2023 r.

Sobota, 25 marca
18:00 Msza święta z nauką ogólną
19:00-20:00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
Niedziela, 26 marca
7:30 Msza św. z nauką ogólną
9:00 Msza św. z nauką ogólną
10:30 Msza św. z nauką dla dzieci
12:00 Msza św. z nauką ogólną
17:00 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
18:00 Msza św. z nauką ogólną
Poniedziałek, 27 marca
9:00 Msza św. z nauką ogólną
16:30 Msza św. z nauką dla młodzieży
18:00 Msza św. z nauką ogólną
19:00 konferencja dla mężczyzn

Wtorek, 28 marca
9:00 Msza św. z nauką ogólną
16:30 Msza św. z nauką dla dzieci (komunijne i rocznicowe)
18:00 Msza św. z nauką ogólną
19:00 konferencja dla kobiet
Środa, 29 marca
8:00-9:00 Spowiedź
9:00 Msza św. z nauką ogólną
16:00 Msza św. z nauką dla dzieci i młodzieży
17:00 18:00 Spowiedź; Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy
18:00 Msza św. z nauką ogólną

Wielkopostne rekolekcje parafialne „Panie, do kogo pójdziemy?”, które poprowadzi o. Cyprian Moryc OFM, będą poświęcone osobistemu doświadczeniu wiary – spotkaniu żywego Boga w Jego Słowie i sakramentach świętych.

Cyprian Janusz Moryc OFM – absolwent liceum Kenara w Zakopanem, dr historii sztuki; długoletni pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Kulturoznawstwa na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Obecnie pełni obowiązki Konserwatora Zabytków Prowincji Ojców Bernardynów i wykładowcy historii sztuki w Wyższym Seminarium Duchownym w Kalwarii Zebrzydowskiej oraz Instytucie Studiów Franciszkańskich w Krakowie. Prowadzi warsztaty pisania ikon w klasztornych pracowniach sztuki w Lublinie i Kalwarii Zebrzydowskiej. Zainteresowania badawcze: ikonografia chrześcijańska i franciszkańska. Autor licznych artykułów oraz książek: „Wolność jest w tobie. Refleksje, porady, ćwiczenia”, Kraków 2014; „Matka Franciszka od Świętych Obrazów 1897–1970” (Kalwaria Zebrzydowska 2016); „Klasztor i sztuka. Życie i twórczość s. bernardynki Anieli Kisielewskiej” (Kraków 2022); „Oręż ciszy. Rozważania o św. Janie z Dukli” (Kalwaria Zebrzydowska 2022). Współautor: A. Bujak, W. Murawiec, „Skarby Bernardynów” (Kraków 2009); A. Bujak, W. Chrostowski, „Credo. Podstawowe prawdy wiary” (Kraków 2015); G. Baran, „«Nadzieja zrozpaczonych Jedyna» spoglądająca z zawadzkiego obrazu” (Dębica 2017); K. Grudziński, „Błogosławiony Władysław z Gielniowa (ok. 1441–1505)” (Kalwaria Zebrzydowska 2020); A.R. Sikora, J. Matwijec, „Szarogrodzka Jerozolima. Sanktuarium Męki Pańskiej Diecezji Kamieniecko-Podolskiej” (Żytomierz 2020). Kieruje odbudową zniszczonych zabytkowych klasztorów franciszkańskich i kościołów na Ukrainie; jest autorem projektu kalwarii plenerowej w Szarogrodzie na Podolu, gdzie nadzoruje prace budowlane i wystrój artystyczny.

Niech ożyje serce szukających Boga

„Niech ożyje serce szukających Boga” – to temat Diecezjalnych Rekolekcji Ewangelizacyjnych Odnowy, w których uczestniczyła Wspólnota Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym działająca przy naszej parafii. Po przerwie spowodowanej pandemią, znów mogliśmy przeżyć ten błogosławiony czas szczególnego spotkania z Bogiem i ludźmi, członkami Wspólnot naszej diecezji i nie tylko. Wróciliśmy napełnieni Duchem Świętym, z radosnymi sercami, ale też wieloma sprawami do przemyślenia, przemodlenia... Bogu niech będą dzięki za ten cudowny czas, za którym tak tęskniliśmy.

POKÓJ WAM!

(cd. ze str. 1)

Zdumieni apostołowie tłoczą się z obu stron i patrzą na błogosławiącego im Chrystusa. Na jego rękach i nogach widać wyraźnie rany po gwoździach, za plecami zaś zamknięte poprzeczną sztabą drzwi.

Według Ewangelii, Jezus powiedziawszy Pokój wam!, pokazał apostołom swoje rany. Uczniowie, którzy otaczali Jezusa, musieli być zdezorientowani i wystraszeni. Wprawdzie kobiety im mówiły, że widziały grób pusty i Anioł im powiedział, że On żyje, ale kobiety czasami tak wiele mówią i widzą... Piotr i Jan twierdzili, że grób był pusty, ale przecież ktoś mógł wykraść ciało... Żydzi zabili ich Mistrza więc może teraz przyjdą po nich?!

A co z tym całym nauczaniem? Oszukał nas? Mieliśmy być szczęśliwi... Jak mamy teraz dalej żyć?

Jakże często doświadczamy takiego lęku i niepewności... Czy nasz Bóg naprawdę żyje? Czy nie jest tylko ideą zaszczepioną w naszym umyśle? Czy, gdy wszystko się wali, Ktoś jeszcze nad tym panuje i nas wyprowadzi z zasadzki? Czy Bóg zechce się tym zająć? Czy nas przypadkiem nie opuścił? Dlaczego chce, byśmy doświadczali zła? Te i setki podobnych wątpliwości mogą nas zepchnąć w beznadzieję tak głęboką, że nie widać stamtąd już żadnego światła.

I w tej ciemności braku nadziei staje Chrystus Zmartwychwstały i mówi: Pokój wam!. Mówi do zmęczonych i osłabłych serc: Pokój wam!. Kiedy ciemność nas otacza i staje się nieprzenikniona nie ryglujmy drzwi naszego serca. Wypatrujmy Światła Jezusa, którego obecność przynosi pokój pośród przeciwności. I może okoliczności naszego życia się nie zmienią, ale On będzie z nami, a to zmienia wszystko. Wystawiajmy się na Jego promieniowanie jak wystawiamy twarz do słońca po długiej zimie. Bądźmy natrętni szukając Jego oblicza, walczmy o Niego, w końcu walczymy o życie. Ciemności pierzchną – Pokój wam!.

Apostołowie widzą Pana swego i w ciemności rozbłyska Światło.

Pismo mówi, że uradowali się uczniowie gdy zobaczyli rany... Dopiero, gdy zobaczyli, a raczej gdy im pokazał. Pewnie musiał też rozchylić płaszcz, by zobaczyli bok... Więc późniejsza reakcja Tomasza pewnie nas już nie dziwi... A właśnie... Nie ma go tutaj, gdzieś się zagubił... Uczniów więc na obrazie jest dziesięciu.

DAR WSPÓLNOTY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

(cd. ze str. 1)

jest późno, jeszcze masz czas... Może by tak zobaczyć, co się stanie? Może jednak jakiś cud?

Sam nie wiesz, dlaczego, ale idziesz za tłumem, który zresztą prędko maleje. Z pewnej odległości jesteś świadkiem ukrzyżowania trzech mężczyzn. Rwane wiatrem, dobiegają do ciebie strzępki słów i bolesne jęki. Rzymscy żołnierze dzielą szaty, grają w kości. Na polecenie setnika jeden wstaje i pałką łamie nogi najpierw jednemu, potem drugiemu z ukrzyżowanych. Bok Jezusa przebija włócznią... Nagle robi się ciemno, ziemia drga, resztka ludzi rozbiega się w popłochu. Przypadasz do ziemi.

Ucichło. Odczuwasz coś na kształt zawodu. Jednak nic się nie wydarzyło, tylko straciłeś czas. Odwracasz się i zbiegasz z tego okropnego wzgórza z białym kamiennym wierzchołkiem w kształcie czaszki.

POCZĄTKI

Mija jakiś czas i znów ulice Jerozolimy są pełne ludzi, którzy przybyli na obchody Święta Tygodni, czyli Pięćdziesiątnicy. Znowu większy niż zwykle zgiełk i zamęt. Jednak dzisiaj jest inaczej niż zwykle. Wielki tłum gromadzi się wokół jakiegoś Galilejczyka, który śmiało głosi, że Jezus z Nazaretu, którego wielu uważało za obiecanego przed wiekami Mesjasza, powstał z martwych! W mieście sporo mówiono o ukrzyżowaniu tego Człowieka, były jakieś pogłoski, że On nadal żyje, ale przecież sam widziałeś, jak zwisł bezwładnie na krzyżu, a żołnierz mocnym ciosem przebił Mu serce. Ale teraz jeden z Jego uczniów, który wygląda i mówi jak jakiś prostak z Galilei, donośnie głosi zmartwychwstanie Jezusa i wzywa ludzi do nawrócenia i chrztu w Jego imię, aby mogli otrzymać dar Ducha Świętego.

Słuchasz go uważnie i twoje serce zostaje poruszone. Czy to może być prawda? I nagle masz pewność, że Jezus rzeczywiście zmartwychwstał, że jest Mesjaszem i Zbawicielem. Po prostu to wiesz! Twoje serce zalewa radość, czujesz, jakbyś zaraz miał unieść się w powietrze. Przepychasz się do przodu, do Galilejczyka. Ktoś mówi, że to Szymon Piotr.

Zaraz tego samego dnia zostajesz ochrzczony i twoje życie zmienia się już na zawsze. Pragniesz odtąd spędzać czas z innymi ludźmi, którzy przyjęli przesłanie Piotra. Ponieważ tak jak oni zostałeś ochrzczony w imię Jezusa, odczuwasz z nimi głęboką więź. Zaczynacie razem codziennie gromadzić się w świątyni, aby uwielbiać Pana. Razem słuchacie opowieści Apostołów o Jezusie i Jego nauki, którą wam przekazują. Spotykacie się w domach na łamaniu chleba.

Niektórzy wyprzedają nawet swoje majątki, aby starczyło dla tych, którzy są w potrzebie. Żyjesz nowym życiem, dzieląc je z braćmi i siostrami w Chrystusie.

DZIEŁO DUCHA ŚWIĘTEGO

Czy to nie znamienne, że gdy tylko Piotr ogłosił Dobrą Nowinę w dzień Pięćdziesiątnicy, nowo ochrzczeni zaczęli trwać „we wspólnocie”. Dlaczego tak się stało? Ponieważ otrzymali Ducha Świętego. To Duch wzbudził w nich i wzbudza w nas pragnienie wspólnoty chrześcijańskiej, to On prowadzi nas do braci i sióstr, byśmy wspierali się wzajemnie w czasie wędrówki za Panem i razem Go wielbili.

Pomyślmy, w jakiej sytuacji znajdowali się pierwsi wierzący. Wciąż uważali się za Żydów, dziedziców Przymierza Boga z ludem wybranym, ale nazywali Jezusa swoim Panem i Zbawicielem – a przecież został On odrzucony jako oszust przez przywódców religijnych. Wiara w to, że Mesjasz już przyszedł, w zasadniczy sposób oddzielała tych mężczyzn i te kobiety od reszty rodaków. Bardzo potrzebowali wsparcia wspólnoty wierzących, dla tego Duch Święty gromadził ich, by mogli dzielić życie na wielu poziomach. Dzięki wzajemnemu wsparciu mogli wypełniać nakaz Jezusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

JEZUS I JEGO UCZNIOWIE

Bóg stworzył nas jako istoty społeczne, zależne od siebie nawzajem i potrzebujące wspólnoty, aby rozwijać się i wzrastać. Za czasów Jezusa życie było o wiele bardziej wspólnotowe niż współcześnie – ludzie w większości żyli w rodzinach, a nierzadko w dużych gospodarstwach domowych w otoczeniu licznych krewnych.

Nie ma więc nic zaskakującego w tym, że rozpoczynając swoją działalność publiczną, Jezus pragnął mieć wokół siebie uczniów. Chciał ich formować, aby głosili Dobrą Nowinę i budowali Kościół po Jego zmartwychwstaniu. Jednak potrzebował także ich wsparcia i towarzystwa. Wyobraźmy sobie, jak wiele mil przemierzyli, wędrując społem i jak wiele posiłków spożyli razem! Pomyślmy, jak często wspólnie się modlili! I ile troski Jezus poświęcił temu, by nauczyć ich, co to znaczy tworzyć wspólnotę, wzajemnie nosić swoje ciężary i przebaczać „siedemdziesiąt siedem razy”.

Uczniowie rozproszeni w straszną noc aresztowania w Ogrójcu, choć nie zdobyli się na to, by stanąć pod krzyżem, to jednak po śmierci Mistrza, przestraszeni i zagubieni, szukali oparcia w sobie nawzajem. I do nich, zebranych razem za zamkniętymi drzwiami, przyszedł Zmartwychwstały i „tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!». Już wcześniej im to zapowiadał. „Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, poślę Go do was” mówił, ale oni tego nie rozumieli.

Jezus spotykał się z nimi jeszcze przez czterdzieści dni, ten sam, a jednak inny. Jadł z nimi na brzegu Jeziora Galilejskiego i nauczał. Znów byli razem. A kiedy wstąpił do nieba, zesłał im Ducha Świętego i naraz w zupełnie inny sposób pojęli to, czego ich nauczał i stało się dla nich jasne, co mają mówić i jak działać.

2 kwietnia, Niedziela Palmowa

Kim jest Ten, który wjeżdża do miasta świętego „łagodny, siedzący na osiołku”. To „prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei”, cudotwórca głoszący Dobrą Nowinę o królestwie Bożym. Podczas dzisiejszej Mszy świętej wołamy wraz z tłumem: „Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie!”.

Kim jest Ten, który konsekruje chleb i wino, aby stały się Jego Ciałem i Krwią, a następnie ofiaruje siebie na odpuszczenie grzechów. To Jezus, Baranek Boży, który wchodzi w nasze życie, ilekroć przyjmujemy Go w Eucharystii.

Kim jest Ten, który w Ogrodzie Oliwnym modli się do Ojca: „Niech Mnie ominie ten kielich”, a następnie poddaje się Jego woli.

To Bóg wcielony, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, który rozumie nasze cierpienia, ponieważ sam cierpiał.

Kim jest Ten, który rezygnuje z obrony, gdy oskarża się Go o bluźnierstwo? To Ten, którego ujrzą „siedzącego po prawicy Wszechmocnego” i „nadchodzącego na obłokach niebieskich”, Ten, którego ujrzymy kiedyś twarzą w twarz w całej Jego chwale.

Kim jest Ten, z którego szydzą, którego opluwają, do którego wołają z drwiną: „Witaj, Królu żydowski!. To Król wszechświata, a także nasz Król. Oby z każdym dniem umacniało się Jego panowanie nad naszym życiem!

Kim jest Ten, którego biczują i krzyżują, który woła donośnie i oddaje ducha? To Ten, o którym setnik dał świadectwo, mówiąc: „Prawdziwie, ten był Synem Bożym”. Ten, który umiłował nas tak bardzo, że wziął na siebie nasze grzechy, aby nas zbawić.

Kim jest Ten, którego umęczone ciało złożono w grobie? To Chrystus Pan, który trzeciego dnia wyszedł z grobu, raz na zawsze zwyciężając grzech i śmierć. Jemu chwała na wieki!

„Jezu, spraw, aby w tym Wielkim Tygodniu moje serce rozgorzało miłością do Ciebie!”

Dalej prowadzili życie wspólne, wprowadzając do owczarni coraz to nowych wierzących. Przyjrzyjmy się niektórym fragmentom Dziejów Apostolskich i zobaczmy, czego możemy się z nich nauczyć.

MOC WSPÓLNEJ MODLITWY

Wkrótce po Zesłaniu Ducha Świętego Piotr i Jan, wchodząc do świątyni, zobaczyli człowieka chromego od urodzenia. Po uzdrowieniu go „w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka”, Piotr przemówił do zebranych wokół ludzi, głosząc z mocą Dobrą Nowinę. To rozgniewało kapłanów i saduceuszy, którzy natychmiast zatrzymali ich i uwięzili. Ponieważ jednak wielu ludzi było świadkami uzdrowienia, Sanhedryn postanowił puścić Apostołów wolno.

Tak więc Piotr i Jan „przybyli do swoich” i opowiedzieli im, co się stało. Następnie wszyscy „wznieśli jednomyślnie głos do Boga”. Ich wspólna modlitwa była tak potężna, że „zadrżało miejsce, na którym byli zebrani, a wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym”. Modlitwa zjednoczonych wierzących, którzy prosili Pana, aby dal im odwagę głoszenia Jego słowa, miała niezwykłą moc. Jak wielkim wsparciem musiała być dla Piotra i Jana!

Jest to dar, którego możemy udzielać sobie nawzajem. Kiedy gromadzimy się na wspólnej modlitwie, Duch Święty porusza się pośród nas. On buduje naszą wiarę poprzez świadectwo innych chrześcijan. A kiedy modlimy się razem, doświadczamy umocnienia, pociechy, zachęty, a nawet uzdrowienia. Możemy także otrzymać nowe wylanie Ducha Świętego w naszym życiu. Oczywiście można prosić Pana o potrzebne łaski, modląc się samotnie, ale o ileż potężniejsza staje się modlitwa, gdy łączymy się w niej z innymi wierzącymi!

WZAJEMNA TROSKA

Pierwsi chrześcijanie od samego początku troszczyli się o siebie nawzajem, nie wyłączając potrzeb materialnych. W miarę wzrostu wspólnoty jerozolimskiej, Apostołowie wyznaczyli siedmiu mężczyzn w tym Szczepana, który został pierwszym męczennikiem chrześcijańskim – do rozdzielania żywności i innych niezbędnych rzeczy wdowom i potrzebującym.

Uczniowie troszczyli się o siebie nawzajem także na inne, bardziej osobiste sposoby. Tabita, co znaczy Gazela, była uczennicą z Jafy, która czyniła „dużo dobrego i dawała hojne jałmużny”. Kiedy zachorowała i umarła, uczniowie posłali po Piotra, a gdy on przybył, „otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Gazela za swego życia”. Jak wielka musiała być ich radość, gdy Piotr wskrzesił ich siostrę w Panu i zwrócił im żywą!

Sporządzenie przez Tabitę płaszcza czy tuniki nie wydaje się niczym wyjątkowym, ale dla jej sióstr w Panu znaczyło bardzo wiele. Może sądzimy, że przygotowanie posiłku, podwiezie nie kogoś, nawiązanie kontaktu przez rozmowę telefoniczną czy sms, to drobnostka niewarta wzmianki, ale dla kogoś może to być bardzo ważne. Jest znakiem, że ktoś troszczy się o niego na tyle, by zauważyć jego potrzebę, a następnie znaleźć czas i energię, by jej zaradzić. Każdy taki uczynek buduje nie tylko bezpośrednio zainteresowanych, ale także całą wspólnotę.

UCZYĆ SIĘ OD SIEBIE NAWZAJEM

Uczniowie z Damaszku, choć wiele złego słyszeli o Szawle, byli jednak gotowi pełnić wolę Pana. Dlatego Ananiasz, posłuszny Jego nakazowi, poszedł do słynącego z prześladowania chrześcijan faryzeusza, oślepionego podczas spotkania z Jezusem w drodze. Tam modlił się o napełnienie go Duchem Świętym. A kiedy Szaweł odzyskał wzrok, „jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku”. Spróbujmy wyobrazić sobie, jak uczniowie odpowiadają na jego pytania dotyczące Jezusa i wyjaśniają mu, co to znaczy pójść za Nim. Szaweł, odtąd zwany Pawłem, okazał się pojętnym uczniem i wkrótce sam zaczął głosić Ewangelię.

Jest to kolejne błogosławieństwo, jakie niesie wspólnota – uczymy się od siebie nawzajem. Bardziej doświadczeni uczniowie pokazują mniej zaawansowanym, jak kroczyć za Jezusem. Ich przykład jest wymownym świadectwem tego, że żyje w nich Chrystus. Następnie kolejni uczniowie wzrastają w wierze i stają się świadkami dla swoich rodzin i dla innych chrześcijan. Jak bardzo jest to miłe Panu, gdy Jego uczniowie pomagają sobie nawzajem przybliżać się do Niego!

RODZINA BOŻA

Pomyśl tylko – za każdym razem, gdy przestępujesz drzwi swego parafialnego kościoła, wchodzisz nie tylko do budynku, ale do świętej przestrzeni, wydzielonej dla wspólnoty wierzących. Modlimy się wspólnie podczas Mszy świętej, celebrując Wieczerzę Pańską. Zbieramy się w małych grupach na studium Biblii. Wstawiamy się za siebie nawzajem, gromadząc się na Różańcu, Gorzkich Żalach czy innych nabożeństwach. Z pierwszej wspólnoty wierzących w Jerozolimie powstały niezliczone wspólnoty, wielkie i małe, rozsiane dziś po całym świecie. Jak bardzo jesteśmy błogosławieni!

Ale wspólnota wierzących to coś więcej niż grupa ludzi o zbliżonych poglądach i zwyczajach. Przez chrzest staliśmy się rodziną. A z tym pokrewieństwem łączy się wezwanie do jedności w Panu. Zobaczyliśmy, jak Jezus uczył swoich uczniów bycia dla siebie braćmi, a następnie jak Duch Święty gromadził nowo ochrzczonych we wspólnocie, aby mogli się wspierać nawzajem.

W Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Świebodzicach

W okresie Wielkiego Postu Chłopcy chętnie spotykali się w kaplicy DPS w Świebodzicach i pobożnie modlili się o dar pokoju na świecie rozważając drogę krzyżową Pana Jezusa.

Wychowankowie Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Świebodzicach prowadzonego przez Siostry Szkolne de Notre Dame należą od kilku już lat do I Środowiskowej Drużyny Harcerskiej Nieprzetartego Szlaku „TECZA”. Drużynową ich jest pani Justyna Tatara, a miejscem harcówki: Dom DPS. W dniu 3 marca chłopcy uczestniczyli w spotkaniu: DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ w Wałbrzychu.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego, 9 kwietnia

Alleluja! Chrystus zmartwychwstał! I ten fakt zmienia wszystko.

Dzisiejsza Ewangelia mówi, że według Pisma Jezus miał powstać z martwych. Ale dlaczego? Czy nie wystarczyło już samo to, że stał się człowiekiem? Czy nie wystarczyło, że za nas umarł? Otóż nie. Jak pisał św. Paweł: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w waszych grzechach”.

Powstając z martwych, Jezus udowodnił ponad wszelką wątpliwość, że ma moc nad grzechem i śmiercią. Wszystko, co powiedział o sobie, jest prawdą. Jest kimś więcej niż ofiarą niesprawiedliwego wyroku. Jest kimś więcej niż charyzmatycznym nauczycielem, filozofem, czy inspiratorem nowego ruchu społecznego. Jest kimś więcej niż uzdrowicielem i cudotwórcą. Jest Synem Bożym, nad którym śmierć nie ma władzy.

Powstając z martwych, Jezus nie tylko uwierzytelnił samego siebie. Otworzył także każdemu z nas drogę do nowego życia. Pokonał grzech, który oddzielał nas od naszego Ojca w Niebie. Dzięki Niemu my wszyscy, którzy należymy do Niego przez wiarę i chrzest, możemy „postępować w no-wym życiu”. Możemy ufać, że i my zmartwychwstaniemy. Możemy doświadczać mocy nad grzechem i wolności od lęku przed śmiercią, który tak często trzyma nas w niewoli. Możemy przyjąć, że „umarliśmy dla grzechu, żyjemy zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie”. Możemy już nie mieć cienia wątpliwości, że miłość jest silniejsza niż śmierć.

Nietrudno zrozumieć, dlaczego, gdy Apostołowie głosili Dobrą Nowinę, w jej centrum znajdowało się zawsze zmartwychwstanie Jezusa. Widzimy to w mowie Piotra w dzisiejszym pierwszym czytaniu. Zobaczymy to w Dziejach Apostolskich, które będziemy czytać w Okresie Wielkanocnym. Nauka Apostołów opiera się na zmartwychwstaniu Jezusa. Ponieważ to właśnie Jego zmartwychwstanie zmienia wszystko!

„Jezu, zmartwychwstały Panie, uwielbiam Cię z radością!”

Czy wiesz jak się modlić?

Dużo osób na Mszy Świętej, czy podczas modlitwy osobistej, wykonuje wiele różnych gestów, które mają określone znaczenie. Nie wszyscy jednak wiedzą, co dane gesty oznaczają i kiedy należy ich używać. Zacznijmy od tego, że wyróżniamy 3 formy modlitwy: ustną, kontemplacyjną oraz wewnętrzną. Modlitwa ustna, to ta, w której modlimy się na głos np. w Kościele. Modlitwa kontemplacyjna jest cichą modlitwą, która ma swoje źródło w przekonaniu, że Bóg mieszka w nas. Modlitwa wewnętrzna to inaczej modlitwa sercem. Polega na wypowiadaniu słów nie na głos, lecz w duszy. Oprócz samych form modlitwy istnieje również podział na ich rodzaje, których jest sześć: modlitwa błogosławieństwa, prośby, dziękczynienia, uwielbienia, wstawiennicza i Adoracja. Teraz dopiero możemy przejść do gestów, które towarzyszą nam we Mszy Świętej i nie tylko.

• Postawa stojaca – Wyraża szacunek i gotowość. Jest bardzo często używana m.in. w momencie słuchania Słowa Bożego. Stojąc, uznajemy Boga za wyższego od nas i chcemy być gotowi, by usłyszane Słowo nieść innym w potrzebie.

• Postawa siedząca – Symbolizuje gotowośc do słuchania. Podczas kazania wierni przyjmują postawę siedzącą, by słuchać słów kapłana, który wyjaśnia przeczytany fragment Ewangelii. Ta postawa umożliwia również skupienie i zapamiętanie najważniejszych fragmentów kazania.

• Postawa klęcząca – Wyraża wielkość Boga. Człowiek klęka przed kimś, kto jest od niego wyższy, większy. Tak samo my – chrześcijanie – klękamy przed naszym Stwórcą, przed Bogiem potężnym i niepokonanym.

• Złożone dłonie – Symbolizują obietnicę służby.

• Wzniesione ręce – To symbol wewnętrznej postawy polegającej na ufności dziecka, które wyciąga swe ręce do Ojca. Ten gest jest również wykorzystywany w modlitwie uwielbienia.

Adoracja

Dzisiejszy świat jest pełen pośpiechu i stresu. Ludzie wykorzystują swój cenny czas na przyjemności, które najczęściej do niczego nie prowadzą – są chwilowe. Czasami trzeba się jednak zatrzymać i zapytać siebie: „Gdzie ja właściwie jestem?” Dobrze jest znaleźć miejsce, w którym możemy odpocząć, poczuć się zupełnie wolni. Dla nas – chrześcijan – tym miejscem jest Kościół. Szczególnym momentem wyciszenia jest adoracja Najświętrzego Sakramentu. Czas spędzony na adoracji z Bogiem nigdy nie jest czasem straconym. Nie bójmy się nudzić z Bogiem na modlitwie, bo właśnie to jest najpiekniejsze. W naszej parafii okazje do adoracji są: po każdej poniedziałkowej Mszy Świętej, w co drugi czwartek – modlitwa uwielbienia prowadzona przez Odnowe w Duchu Świętym oraz w pierwsze piątki miesiąca. Ta ostatnia forma adoracji jest szczególna, ponieważ trwa całą noc. Wierni mogą przychodzić do Świątyni od 19:00 do 7:00 nad ranem. To niepowtarzalna okazja do budowania relacji i trwania z Nim na rozmowie. Serdecznie zapraszamy.

Siła modlitwy – Mateusz Talbot

Co roku 15 kwietnia Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) apeluje, aby przynajmniej w tym jednym dniu powstrzymać się od spożywania jakichkolwiek produktów alkoholowych.

Warto przy tej okazji zapoznać się z osobą Czcigodnego Sługi Bożego Mateusza Talbota, patrona alkoholików i osób cierpiących na inne uzależnienia

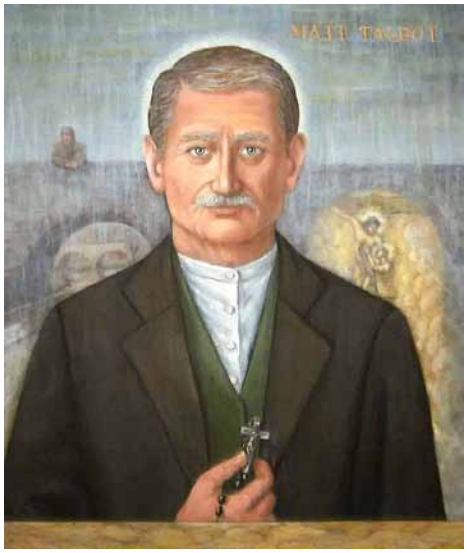

Mateusz Talbot urodził się w 1856 roku w Dublinie. Był drugim z dwanaściorga dzieci Elżbiety i Karola Talbotów. Chociaż Karol Talbot miał stałą pracę, rodzina żyła na skraju nędzy, gdyż większość zarobków trafiała do miejscowego pubu. Młodzi chłopcy chętnie chodzili z ojcem do gospody. Wszyscy – z wyjątkiem najstarszego – byli alkoholikami. Kolega Mateusza, Pat Doyle, wspomina: „W soboty, kiedy już wszyscy byli porządnie upici, potrafili przewrócić dom do góry nogami. Pani Talbot ledwo radziła sobie z nimi”. Prowadziło do kłótni i nieporozumień, również z właścicielami wynajmowanych przez Talbotów mieszkań. Wskutek alkoholizmu w ciągu 20 lat małżeństwa rodzina Talbotów przeprowadzała się jedenaście razy. Właściciele domów nie chcieli mieć obok siebie takich lokatorów. W wieku 12 lat Mateusz podjął pierwszą pracę w składzie win. Tam zaczął pić

wino i piwo. Po czterech latach zaczął pracować w porcie. Tam pił znacznie mocniejsze alkohole. Dwa lata później został murarzem i pracował na budowie. Wszystkie zarobione pieniądze przepijał. Chętnie stawiał alkohol kolegom. Pewnej soboty rano 1884 roku, dwudziestoośmioletni Mateusz stał w towarzystwie młodszego brata Filipa przed lokalnym pubem O'Meara bardzo spragniony alkoholu. Od tygodnia był bezrobotny. Nie miał pieniędzy. Miał pewność, że koledzy zaproszą go do pubu i zafundują alkohol. Czekał ufając, że ktoś postawi mu drinka. Przecież w podobnych sytuacjach zawsze mogli na niego liczyć. Jednak koledzy minęli go bez słowa. Niektórzy nawet wyśmiewali się z niego. Kiedy poprosił jednego z nich o wsparcie, w odpowiedzi usłyszał: „Ty świnio!”. Zachowanie kolegów było dla niego wstrząsem. Poczuł się zlekceważony i odrzucony. Ale był to równocześnie moment Bożej łaski. Mateusz zaczął rozmyślać o swoim dotychczasowym życiu. Uświadomił sobie, jak wielkich zniszczeń dokonał w jego życiu alkohol. Poczuł wstyd i obrzydzenie do samego siebie. Postanowił zmienić swoje życie. Rozżalony i trzeźwy powrócił do domu. Powiedział do matki: „pójdę teraz do księdza złożyć ślubowanie abstynencji”. Jeszcze tego samego wieczoru udał się na plebanię, wyspowiadał się po raz pierwszy od wielu lat, a potem na ręce miejscowego księdza złożył przyrzeczenie, że przez trzy miesiące nie weźmie alkoholu do ust. Następnego dnia o godzinie 5.00 rano udał się na Mszę świętą do kościoła św. Franciszka Ksawerego i przyjął komunię świętą. Od tego dnia zaczęło objawiać się w jego życiu działanie łaski Bożej.

„Porzucenie alkoholu przez Mateusza było najbardziej niezwykłym cudem, a jego nawrócenie i naśladowanie naszego Pana było przykładem dla niezliczonych pracowników takich jak ja”. – Larry McLoughlin, kolega z pracy Mateusza

Stopniowo zaczął powracać do wiary, której nie praktykował przez lata trwania w nałogu. Niewykształcony, prosty robotnik stał się „tytanem modlitwy” i jednym z największych czcicieli Jezusa Eucharystycznego. Swoje życie poświęcił modlitwie i pokucie. Zrezygnował z małżeństwa, aby całkowicie ofiarować swoje życie Chrystusowi.

Skoro wyrwał się z alkoholizmu, postanowił że nie będzie więcej obrażał Pana Boga wulgarnym językiem i wzywaniem Imienia Bożego nadaremno. Aby sobie w tym pomóc, wpiął w widoczne miejsce na rękawie płaszcza dwie szpilki. Utworzył z nich znak krzyża, by przypominały o modlitwie i o tym, że Jezus cierpiał i umierał za niego na krzyżu. Podjął również kolejne postanowienie – zrezygnował z palenia. Podobnie jak rezygnacja z alkoholu, to przyrzeczenie było dla niego bardzo trudne, gdyż był namiętnym palaczem. Jednak znalazł siłę i odniósł kolejne zwycięstwo.

Osobisty upór i determinacja w działaniu poparta Bożą Łaską owocowała nowym dobrem. Stopniowo dawny głód alkoholu zaczął ustępować pragnieniu

Niedziela, 16 kwietnia – Niedziela Miłosierdzia Bożego

Co za przepiękny obraz! W życiu pierwszych wierzących doświadczenie Ducha Świętego było tak mocne, że czuli się przynagleni do wspólnego oddawania chwały Bogu i miłowania się nawzajem jako jedna rodzina.

Jednak ta idealna sytuacja nie trwała długo. Już wkrótce w życiu wspólnoty chrześcijańskiej ujawniły się uprzedzenia i napięcia między Żydami urodzonymi w Palestynie a tymi pochodzącymi z diaspory, czego skutkiem było ignorowanie potrzeb ubogich wdów tej drugiej grupy. Nieco później, kiedy Kościół zaczął otwierać się na pogan, w Antiochii pojawili się Judejczycy, którzy nauczali nawróconych Greków, że jeśli nie zostaną obrzezani, nie mogą być zbawieni. Ta próba traktowania pogan jako członków drugiej kategorii sprawiła, że doszło do „niemałych sporów” pomiędzy wierzącymi.

Gdy słyszymy takie historie, może pojawić się w nas pytanie: „Skoro pierwsi chrześcijanie nie potrafili żyć w zgodzie, to jaką na to szansę ma dzisiejszy Kościół?”.

Obchodzimy dziś Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Świętujemy Dobrą Nowinę o tym, że Bóg jest zawsze gotów nam przebaczać i uzdrawiać podziały. W Ewangelii czytamy, jak Jezus ukazał się Apostołom i „tchnął na nich”, a także z jaką cierpliwością i bez żadnego wyrzutu pokazywał swe rany niedowierzającemu w Jego zmartwychwstanie Tomaszowi, kiedy ten przyłączył się do pozostałych.

Powróćmy jeszcze do przykładu pierwotnego Kościoła. Wszystko wskazywało na to, że nie powinien on przetrwać dłużej niż kilka czy co najwyżej kilkanaście lat. A mimo to nie tylko przetrwał, lecz rozwijał się i rozszerzał. Stało się tak dlatego, że Boże miłosierdzie, wylewane za każdym razem, gdy wierzący gromadzili się na wspólnej Eucharystii i modlitwie, zmiękczało serca i skłaniało do pokojowego, pełnego miłości rozwiązywania konfliktów. Co za wspaniałe świadectwo tego, że miłosierna miłość Boga jest w stanie przezwyciężyć każdą wyobrażalną przeszkodę!

Także dziś miłosierdzie Boże nie przestaje płynąć. Wszelkie nasze podziały i konflikty mogą zostać przezwyciężone, gdy zbieramy się wspólnie, by wielbić Pana, przedstawiać Mu nasze potrzeby i dążyć do wzajemnej miłości. Każdy grzech może zostać zmazany i każda relacja odbudowana! Jezus, nasz miłosierny Zbawiciel, jest zawsze gotów pomagać nam miłować się nawzajem.

„Panie Jezu Chryste, miłosierny Synu Boży, złącz swój lud we wzajemnej miłości!”

Bożego życia i miłości. Dzięki miłości do Chrystusa i Bożej Matki skutecznie pokonywał dotychczasowe złe nawyki i brak umiarkowania. Bardzo przeżywał to, że zmarnował 16 lat życia przez nałóg pijaństwa. Powiedział kiedyś: „w młodości, z powodu pociągu do alkoholu, niewiele sobie robiłem z religii i to złamało prawie serce mojej matki”. Postanowił, że musi pokutować za pijaństwo w młodości. Pragnąc jak najbardziej upodobnić się do Jezusa, rozpoczął surowe życie pokutnika. Ciężko pracował. Jadł i spał mało. Sypiał na gołych deskach i drewnianej poduszce, tuląc do serca figurkę Matki Bożej z Dzieciątkiem. Nazywał Ją Królową i często powtarzał: „Nikt nie wiem, czym ta Królowa jest dla mnie”. Przykrywał się wełnianym kocem, a w czasie wielkiego zimna dodatkowo kilkoma workami. Pościł często, długo i surowo. Modlił się nocami. Wstawał przeważnie o godz. 2.00 w nocy. Codziennie odmawiał różaniec. Podczas modlitwy i czytania duchownego zawsze klęczał wyprostowany na obnażonych kolanach. Nigdy podczas modlitwy nie opierał rąk. Przed pracą szedł na godzinę piątą do kościoła, brał udział we Mszy św. i regularnie przyjmował Komunię świętą.

Będąc murarzem, musiał codziennie o szóstej rozpoczynać pracę. Kiedy w 1892 roku Msza św. została przeniesiona z godziny piątej na 6.15 i nie mógł już brać udziału w nabożeństwie przed rozpoczęciem pracy zrezygnował z dotychczasowego zawodu i przeniósł się do wielkiej firmy handlu drzewem T. i C. Martin. Tam rozpoczynał pracę o godzinie ósmej. Mógł więc dalej uczestniczyć w porannej Mszy św.

Nowej firmie Mateusz Talbot był wierny 33 lata, od 1892 r. aż do śmierci w roku 1925. Wyniszczony surowym postem, krótkim snem i ciężką fizyczną pracą, 7 czerwca 1925 roku zasłabł w drodze na Mszę świętą. Blisko kościoła Świętego Zbawiciela upadł na ulicy i zmarł przeżywszy w trzeźwości 41 lat. Umierającego rozgrzeszył dominikanin z pobliskiej parafii wezwany przez przypadkowo przechodzącą kobietę. Nikt nie rozpoznał niepozornego człowieka, leżącego bez życia na bruku. Nie miał przy sobie pieniędzy ani dokumentów. Do rękawa przypięte miał dwie skrzyżowane, poczerniałe ze starości szpilki. Jego ciało zidentyfikowano dopiero po czterech dniach.

Mateusz Talbot, pozostając zwykłym, ciężko pracującym fizycznie robotnikiem, po swoim nawróceniu przeczytał i zgromadził sporą jak na owe czasy liczbę książek. Czytał Pismo święte, żywoty świętych i – co zadziwiające przy jego braku wykształcenia – wiele poważnych dzieł: Wyznania św. Augustyna, pisma św. Franciszka Salezego, św. Alfonsa Liguori, św. Ludwika de Montfort, św. Teresy z Avili i kard. Johna Newmana, encykliki papieskie, opracowania z zakresu historii powszechnej i polityki społecznej.

Historia Mateusza Talbota to historia człowieka, który przezwycięża trudności i osiąga zwycięstwo dzięki modlitwie i pokucie. To świadectwo o uzdrawiającej mocy Sakramentów. Ksiądz dr Ferdynand Machay w roku 1934 napisał: „Życiorys Mateusza Talbota jest dosadnym pouczeniem, że poziom życia nadprzyrodzonego zależny jest w wielkiej mierze i od naszej pracy. Łaska Boża bowiem bez naszej współpracy z nikogo nie uczyni dobrego chrześcijanina, a już tym mniej – świętego”. Niech te słowa przyświecają wszystkim pracującym nad zmianą własnego życia i tym, którzy w tym życiu w jakikolwiek sposób uczestniczą.

Mieszkańcy Dublina uczcili pamięć Mateusza Talbota obeliskiem przy City Quay. W 2006 r. w Irlandii ogłoszono go patronem mężczyzn i kobiet walczących z nałogiem alkoholizmu. Obecnie jest patronem wielu organizacji charytatywnych, które pomagają osobom uzależnionym od alkoholu i narkotyków.

Biskup Dublina, Edward Joseph Byrne, rozpoczął w 1931 roku proces informacyjny przed beatyfikacją. Przesłuchano świadków. W 1975 roku, z okazji 50 rocznicy śmierci Mateusza, papież Paweł VI ogłosił dekret o „heroiczności jego cnót”.

Opracował: Ryszard Stochła

źródło: trojcowo.com, wikipedia.org, duszp.trzezwosci.plock.opoka.org.pl

foto: anastpaul.com

JEDNO CIAŁO W CHRYSTUSIE

Jak wielkim wstrząsem musiała być ta wieść dla wspólnoty jerozolimskiej! Chociaż Piotr ochrzcił niedawno pogańskiego setnika Korneliusza i jego domowników w Cezarei, uczniowie i nowi wierzący nie byli przekonani do przyjmowania pogan do Kościoła. Do tej pory uważali, że są posłani do innych członków narodu wybranego, by mówić im, że upragniony Mesjasz już przyszedł i że to Jezus, ukrzyżowany i zmartwychwstały, Nim jest. Żydzi, którzy stawali się chrześcijanami, zachowywali wszystkie swoje obyczaje, jak obrzezanie, przestrzeganie szabatu czy jedzenie koszernych potraw. Jak więc mieli być „jednego ducha i jednego serca” z ludźmi tak bardzo różniącymi się od nich?

Jeśli było to rzeczywiście dzieło Boże, starsi wspólnoty jerozolimskiej chcieli zaczerpnąć o tym wiadomości z pierwszej ręki. Dlatego w celu zbadania sytuacji, posłali tam zaufanego brata w Panu, Barnabę. Łukasz pisze, że „gdy on przybył i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się”. Najwyraźniej w Antiochii działał Duch Święty, łącząc w jedno ludzi z różnych środowisk jako braci i siostry w Chrystusie. Jednak na drodze do pełnej jedności napotykali oni szereg wyzwań.

ŻYD I POGANIN – JEDNO W CHRYSTUSIE

Mur dzielący Żydów i pogan w świecie starożytnym był potężny. Poganie i Żydzi prowadzili całkowicie odrębne życie i nie bez powodu.

Żydzi świadomie i konsekwentnie starali się izolować od wszyst-

kich nie-Żydów. Gdyby Żyd wszedł do domu poganina, stałby się nieczysty dla swoich, co miało liczne konsekwencje. Żydzi nie mogli spożywać wielu potraw popularnych wśród pogan, jak na przykład wieprzowiny, unikali też mięsa, które było ofiarowane bożkom. Żaden religijny Żyd nawet nie wyobrażał sobie prowadzenia wspólnego życia z poganinem. Ze swojej strony poganie nie mogli zrozumieć, dlaczego Żydzi odmawiają uznania innych bogów i jednania ich sobie poprzez składanie ofiar zapewniających pokój i pomyślność. I jak mogli oddawać cześć Bogu, którego nie mieli przed sobą w postaci posągu czy innego rodzaju wizerunku? I dlaczego trzymali się osobno? Czyżby uważali się za lepszych?

A jednak dzięki łasce Boga ci, którzy przyjęli Chrystusa, uświadomili sobie głęboką prawdę – stali się odtąd jedną rodziną. Chrzest uczynił ich synami i córkami Ojca niebieskiego oraz braćmi i siostrami dla siebie nawzajem. Ta nowa

relacja niweczyła wszystkie dawne podziały. Jak pisał św. Paweł do Galatów: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie”.

Ale ta jedność, którą pragnęli budować i umacniać pierwsi chrześcijanie, wymagała od nich nieustannej pracy. I zaczęła się ona od razu. Chociaż żydowscy chrześcijanie pogodzili się z udzielaniem chrztu poganom, niektórzy z nich sądzili, że należy ich obrzezać i że powinni oni przestrzegać obyczajów żydowskich. Mówiąc najkrócej, żądali, aby Grecy stali się Żydami zanim pójdą za Chrystusem.

Wywołało to napięcia, które mogły spowodować rozłam w Kościele. W Galacji, w momencie nadejścia listu Pawła, napięcie to sięgało zenitu. Jednak Paweł twierdził stanowczo, że chrześcijanie pochodzący z pogan nie są zobowiązani do przestrzegania wszystkich przepisów prawa Mojżeszowego. „Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość” – pisał. Ostrzegał również: „A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli”. Czy zdarzały się tam ostre słowa, negatywne uczucia i podziały? Łatwo możemy sobie wyobrazić, że tak właśnie było. A mimo to Duch Święty działał w ludzkich sercach. Na tak zwanym soborze jerozolimskim postanowiono, że od pogan będzie wymagane jedynie powstrzymanie się odjedzenia mięsa ofiarowanego bożkom, od krwi i od nierządu. Zagrażający bytowi wspólnoty podział został powstrzymany.

PODEJMOWANIE WYZWAŃ

Jedność była warunkiem koniecznym przetrwania wspólnot chrześcijańskich rozsianych po cesarstwie rzymskim. Działo się tak nie tylko dlatego, że wspólnoty te były nieliczne, ale ponieważ patrzyli na nie z podejrzliwością zarówno Żydzi, jak i poganie. Z listów św. Pawła wiemy, jak wielu problemom musieli stawiać czoła pierwsi chrześcijanie.

Na przykład Paweł upominał Koryntian za tworzenie frakcji w zależności od tego, który z Apostołów cieszył się ich większą sympatią – Paweł, Apollos czy Kefas. Wszyscy trzej głosili to samo orędzie o Chrystusie, a mimo to Koryntianie podzielili się na rywalizujące ze sobą obozy. Paweł stwierdził jasno, że jest to absolutnie nie do zaakceptowania: „Czyż Chrystus jest podzielony?” – pytał. – „Czyż Paweł został za was ukrzyżowany?”.

Poza tym, zamiast dochodzić do porozumienia między sobą, niektórzy członkowie wspólnoty pozywali innych do sądu. To było zgorszeniem dla Pawła, który pisał: „Czy nie znajdzie się wśród was ktoś na tyle mądry, by mógł rozstrzygać spory między swymi braćmi? A tymczasem brat oskarża brata, i to przed niewierzącymi”.

Nie do przyjęcia był też sposób celebrowania Wieczerzy Pańskiej w niektórych wspólnotach, gdzie nie dzielono się z ubogimi i każdy jadł własny posiłek tak, że Jeden jest głodny, podczas gdy drugi nietrzeźwy”. Było to przeciwne miłości chrześcijańskiej.

OKAZYWANIE MIŁOŚCI WSPÓŁWYZNAWCOM

Pomimo tych wszystkich problemów w Nowym Testamencie znajdujemy wiele świadectw miłości, jaką członkowie Kościoła okazywali sobie nawzajem, przekraczając nawet granice własnych wspólnot. Gdy prorok Agabos zapowiedział wielki głód, wspólnota z Antiochii przeprowadziła zbiórkę na rzecz Kościoła w Judei, przekazując dar za pośrednictwem Pawła i Barnaby. Następnie Paweł zorganizował jeszcze kilka innych zbiórek w Kościołach Macedonii, Koryntu i innych, z przeznaczeniem dla borykającej się z głodem wspólnoty jerozolimskiej.

Paweł wierzył, że te zbiórki przynoszą korzyść zarówno dawcom, jak i obdarowanym. Dawcy uwielbiali Boga swoim posłuszeństwem i hojnością, natomiast ci, którzy otrzymywali wsparcie, błogosławili swoich dobroczyńców i modlili się za nich. Tak więc darowizny były nie tylko aktem miłości, ale pomagały również jednoczyć wyznawców Chrystusa mieszkających daleko od siebie.

DZIEŁO JEDNOŚCI

Doświadczenie pierwszych chrześcijan wiele mówi nam, żyjącym dwa tysiące lat później. Jest rzeczą jasną, że jedność to dzieło Ducha Świętego. To On jednoczy nas w Jezusie, i pragnie, abyśmy miłowali się, troszczyli o siebie nawzajem i wspierali jeden drugiego. Ale jest równie jasne, że jedność wymaga wysiłku także z naszej strony. Nie możemy oczekiwać, że osiągniemy ją tylko z tego tytułu, że jesteśmy uczniami Jezusa. Wciąż przecież musimy zmagać się z grzesznymi skłonnościami naszej natury i walczyć przeciwko pokusom, które mogłyby nas doprowadzić do podziałów i wzajemnej wrogości.

Dlatego właśnie św. Paweł tak często wzywał pierwszych chrze-

ścijan do wzajemnej miłości. Na przykład w Liście do Kolosan prosi ich, aby odrzucili „gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę” – wszystkie te wady, które oddalają ludzi od siebie. Zamiast nich' mamy „przyoblec się” w te cnoty, które łączą ludzi: „w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość”.

Oczywiście wszystkim nam będą zdarzać się upadki – dlatego też Paweł wzywa Kolosan, by znosili jedni drugich i wybaczali sobie nawzajem, Jeśliby ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu”. Jest to jeden z głównych kluczy do zachowania jedności Ciała Chrystusowego. Ponieważ jesteśmy tylko ludźmi, nie da się uniknąć tego, że będziemy drażnić lub ranić się nawzajem, czasami nawet głęboko. Dlatego, gdy zdasz sobie sprawę, że obraziłeś brata czy siostrę, przeproś ich. A jeśli ktoś przyjdzie cię przeprosić, przebaczaj szybko, aby uraza i poczucie krzywdy nie miały szansy zakorzenić się w twoim sercu.

Łaska, która zwycięża wszystko

Jest to historia miłości, która wszystko zniesie, zdradzonej i odzyskanej przyjaźni oraz tego, co może się stać, gdy dwoje ludzi otworzy swoje serca na przemieniającą moc Ducha Świętego. Małżonkowie ci, obecnie kandydaci do świętości, są dowodem, że Duch Święty może pokonać wszelkie przeszkody w życiu każdego człowieka – także w naszym własnym.

Cyprian urodził się na początku lat 30-tych w wiosce Cyanika na południu Rwandy. Jako dziecko cechował się błyskotliwym intelektem i głębokim przywiązaniem do wiary katolickiej. W 1948 roku wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego. Jednak po dwóch latach, przeżywszy głębokie rozczarowanie spowodowane rozmaitymi skandalami wśród seminarzystów oraz lekturą pism antykatolickich filozofów, na które natrafił, młody Rwandyjczyk porzucił seminarium i na wiele lat odszedł od Boga.

Dafroza urodziła się w tej samej wiosce w 1944 roku, w dużej, kochającej się rodzinie katolickiej. Jako dziecko uczyła się w szkole prowadzonej przez siostry i sama pragnęła zostać zakonnicą. Jednak Boży plan wobec niej ostatecznie wypełnił się w zupełnie inny sposób. Została nauczycielką i wciąż wzrastała w miłości ku Panu.

NIEŁATWE MAŁŻEŃSTWO

Będąc jeszcze z dala od Kościoła, Cyprian stał się jednym z wiodących rwandyjskich intelektualistów, podjął pracę w administracji rządowej i założył Narodowe Centrum Kultury Rwandy. Jednocześnie był popularnym poetą, autorem chętnie wykonywanych piosenek, tancerzem i choreografem. W tym czasie wpadła mu w oko piękna młoda kobieta, Ksaweryna Mukahigiro. Zakochał się, szybko nastąpiły zaręczyny, jednak do ślubu nie doszło, ponieważ Ksaweryna wraz z kilkoma członkami swojej rodziny została zamordowana w masakrze etnicznej w 1963 roku. Atak był zapowiedzią potworności, które miały jeszcze nadejść. Zgodnie z miejscowym zwyczajem, Cyprian dopełnił swego zobowiązania wobec rodziny Ksaweryny, prosząc o rękę jej kuzynki, Dafrozy Mukansanga.

Cyprian i Dafroza dali sobie czas na to, by się wzajemnie poznać, nawiązała się między nimi więź i oboje uznali, że naprawdę chcą tego małżeństwa. Pobrali się 23 stycznia 1965 roku. A że artystyczne dokonania Cypriana przynosiły mu sławę i pieniądze, małżonkowie mogli cieszyć się pewnym komfortem. Na zewnątrz wszystko wyglądało doskonałe.

Jednakże Cyprian nie należał do ludzi, których łatwo kochać. Chociaż gorąco zabiegał o sprawiedliwość i uczciwość, wciąż nie przestawał odrzucać wiary. Nie podobało mu się, że jego żona modli się i chodzi do kościoła i nie raz dawał temu wyraz, szydząc z niej. Pewnego dnia posunął się do tego, że połamał należący do niej krzyż. Mniej więcej w tym czasie ich pierwsze dziecko zmarło w trakcie porodu. Na domiar złego siostra Cypriana, Marta, zaczęła szerzyć fałszywe pogłoski na temat Dafrozy, a Cyprian częściej wierzył jej słowu, niż słowu żony. W końcu po kolejnych kilku latach nieufności i niezgody zażądał, aby Dafroza powróciła do rodziców, zostawiając mu urodzone w międzyczasie dzieci.

RADYKALNE NAWRÓCENIE

Jednak po upływie niecałego roku Cyprian zaczął uświadamiać sobie, jak niesprawiedliwie potraktował żonę i poprosił ją o przebaczenie. Dzięki uzdrawiającej mocy modlitwy, Dafroza była w stanie mu wybaczyć i powróciła do domu. Jednak skrucha Cypriana nie trwała długo. Wkrótce zdradził ją i spłodził dziecko z inną kobietą. Przez cały ten czas Dafroza nie przestawała modlić się za swego męża oraz o pojednanie i zgodę w rodzinie. I nie tylko się modliła, lecz również działała – adoptowała nieślubną córkę Cypriana i wychowywała ją jak swoją.

Modlitwy Dafrozy zostały wysłuchane w 1982 roku, w czasie gdy Cyprian walczył ze śmiertelną chorobą. Zaczął wówczas pisać tekst piosenki o śmierci i nagle jego serce zostało zalane miłością Jezusa. W jednym momencie zrozumiał, że Bóg cierpliwie czekał na niego od dawna. Co więcej, w cudowny sposób ustąpiła choroba, z którą lekarze nie mogli sobie poradzić. Cyprian przeżył wówczas radykalne nawrócenie, które zmieniło całe

jego życie, w tym także jego małżeństwo. W tym samym czasie zaczęło być głośno o objawieniach Matki Bożej z Kibeho, wzywających do modlitwy i skruchy.

Pod natchnieniem Ducha Świętego Cyprian przystąpił do spowiedzi, poprosił też żonę o przebaczenie za złe traktowanie i niewierność. Dafroza jeszcze raz przebaczyła mężowi nie stawiając żadnych warunków, a on rzeczywiście stał się wiernym, kochającym małżonkiem. Cyprian aż do śmierci przypisywał swoje nawrócenie nieustannej, trwającej16 lat modlitwie żony oraz jej wierności Bogu i rodzinie. Zaczęli wspólnie modlić się i zastanawiać, w jaki sposób mogliby służyć Panu. Zaangażowali się w pomoc ubogim, założyli maryjną wspólnotę dla świeckich, by odpowiedzieć na wezwanie Matki Bożej z Kibeho. Cyprian często powtarzał: „Mamy mało czasu” i starał się go wykorzystać maksymalnie na modlitwę i służbę potrzebującym. A przecież jednocześnie pracował zawodowo, wychowywali też powiększającą się gromadkę własnych dzieci.

ŁASKA WSPÓLNOTY

W 1989 roku, z okazji 25. rocznicy ślubu, małżonkowie wzięli udział w pielgrzymce do Paray-le-Monial we Francji, gdzie gościła ich Wspólnota Emmanuel. Świadectwo życia tej grupy świeckich charyzmatyków, prowadzących życie skupione wokół adoracji eucharystycznej, świadczenia miłosierdzia oraz ewangelizacji, ożywionych Jednym duchem i jednym sercem”, bardzo ich poruszyło. Oboje poczuli, że to Duch Święty zaprowadził ich do tej właśnie wspólnoty i zapragnęli przenieść ją do swej ojczyzny.

Po powrocie do Rwandy zaczęli nad tym pracować. Na początku września 1990 roku Rwandę odwiedził papież Jan Paweł II. Jego pielgrzymka była dla Cypriana i Dafrozy dużym przeżyciem. Kilkanaście dni później oficjalnie narodziła się Wspólnota Emmanuel w Rwandzie. Następne lata małżonkowie poświęcili na budowanie wspólnoty, która rosła szybko, gromadząc przedstawicieli wszystkich plemion żyjących w kraju, mimo że sytuacja polityczna stawała się coraz bardziej napięta.

W 1992 roku, nie przestając czuwać nad rozwojem wspólnoty, założyli ośrodek dożywiania i wsparcia dla dzieci ulicy. Centrum im. Cypriana i Dafrozy Rugamba działa po dziś dzień, przyjmując codziennie około setki dzieci.

„MAMY TYLKO JEDNO STRONNICTWO”

Wszystko to działo się w latach bezpośrednio poprzedzających wielkie ludobójstwo w Rwandzie. Wzrastały napięcia pomiędzy dwiema głównymi grupami etnicznymi – plemieniem Hutu, które stanowiło około 85% ludności kraju, oraz będącym w mniejszości plemieniem Tutsi, które przez wiele stuleci, choć zawsze mniej liczne, jednak rządziło krajem, nierzadko uciskając Hutu.

Od schyłku XIX wieku podział na Tutsi i Hutu bardziej wiązał się ze statusem społecznym niż etnicznym i na przykład wzbogacony Hutu mógł stać się Tutsi. Zarówno polityka Niemiec, których kolonią była Rwanda, jak i następnie Belgów, którzy mieli tam swój protektorat po 1 wojnie światowej, przyczyniła się do zaostrzenia podziałów plemiennych. Belgowie w 1933 roku wprowadzili karty identyfikacyjne z rubryką „przynależność etniczna”, aby uniknąć przenikania się grup. Cyprian, zdając sobie sprawę, jak bardzo szkodzi to jedności Rwandyjczyków, apelował, by zrezygnować z wpisywania do dokumentów tej przynależności.

Kiedy w 1962 roku Rwanda stała się państwem niepodległym, władzę w wyniku wyborów objęli Hutu. Sytuacja była napięta. Wiele emocji budziły masakry Hutu dokonywane przez Tutsich rządzących w sąsiedniej Burundi. Od schyłku lat 70. Rwandą rządzili ekstremiści Hutu, podczas gdy mniejszość Tutsi cierpiała dyskryminację i była często obiektem masowej przemocy. W październiku 1990 roku, zaledwie dziewięć dni po oficjalnym ustanowieniu wspólnoty Emmanuel w Rwandzie, na północy kraju wybuchła wojna domowa pomiędzy ekstremistami Hutu a umiarkowanymi Hutu sprzymierzonymi z Tutsi.

Od Cypriana i Dafrozy, jako członków plemienia Hutu, oczekiwano publicznego poparcia przemocy. Byli oni znani w całej Rwandzie dzięki popularności wielu piosenek Cypriana oraz ich wspólnej służby dzieciom, toteż ich głos miał znaczenie. Dlatego tak bardzo znamienne było, że zdecydowali się uczynić coś wręcz przeciwnego niż to, czego od nich oczekiwano.

Zamiast poprzeć podziały i wrogość pomiędzy plemionami, Cyprian wezwał swoich rodaków do jedności i pokoju. Członków plemienia Tutsi określał nie tylko jako sąsiadów, ale jako „braci w Chrystusie”. Odwołując się do idei Wspólnoty Emmanuel, która łączyła w Chrystusie członków różnych grup etnicznych, Cyprian wielokrotnie sprzeciwiał się podziałom, głosząc: „Mamy tylko jedno stronnictwo – Jezusowe”. Kiedy napięcie rosło, przyjaciele z Europy prosili, żeby Cyprian i Dafroza wyjechali z Rwandy, jednak oni zdecydowali, że zostaną. Modlili się dużo i gorąco. Isla ostatnim spotkaniu wspólnoty, 6 kwietnia, Cyprian wyjątkowo dużo mówił, omawiając wszystkie problemy. Tego samego dnia w ośrodku dla młodzieży, gdzie prowadził zajęcia choreograficzne, zatańczył po raz ostatni do swej piosenki zatytułowanej „Tanecznym krokiem idę do Nowego Jeruzalem”.

Późnym wieczorem 6 kwietnia, zdając sobie sprawę, że kraj stał się beczką prochu, Cyprian, Dafroza i ich dzieci zebrali się na modlitwę przed Najświętszym Sakramentem w domowej kaplicy, na którą uzyskali zgodę biskupa parę lat wcześniej. Spędzili tam całą noc. Rankiem 7 kwietnia 1994 roku, w pierwszy dzień rzezi, Cyprian

i Dafroza zostali zamordowani wraz z szóstką swoich dzieci. Ich wołanie o pokój i pojednanie sprawiły, że znaleźli się na pierwszych miejscach listy ofiar czystek etnicznych.

Przez kolejne sto dni żołnierze i bojówki Hutu, policja i zwykli obywatele zamordowali co najmniej 800 tysięcy swoich sąsiadów z plemienia Tutsi, głównie przy pomocy maczet, których kilkaset tysięcy rząd sprowadził z Chin. ONZ nakazało swoim siłom pokojowym, obecnym w Rwandzie, „bezstronność i nieangażowanie się w żadne walki”, a następnie wycofanie z rejonu konfliktu...

TRAGEDIA I TRIUMF

W oczach świata historia Cypriana i Dafrozy Rugamba jest bezsensowną tragedią. Ale gdy spojrzeć na nią oczyma wiary, staje się historią triumfu. Jest to historia o tym, jak cała seria osobistych klęsk – niewierności, nieufności, niewiary i podziałów – stopniowo staje się zwycięstwem w Chrystusie. Małżeństwo tych dwojga jest dowodem, że dzięki łasce Bożej utracona wiara może zostać odzyskana, rozbite małżeństwo i zranione serca uzdrowione, gorące modlitwy wysłuchane, a podziały przezwyciężone. Dzieje się tak, gdyż moc Ducha Świętego uzdrawia rany i uzdalnia do pojednania. Każdy z nas może odnaleźć się w tej historii, ponieważ jakkolwiek skomplikowane i pokręcone byłyby nasze koleje losu, Bóg wciąż jest obecny i wciąż gotów okazywać nam przemieniającą moc swojej łaski. Cyprianie i Dafrozo, módlcie się za nami!

Miłujcie się wzajemnie

Kiedy na wezwanie swych bliskich Jezus, zamiast wyjść do nich natychmiast, odpowiedział „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?”, znajdujący się wokół ludzie z pewnością doznali szoku. A Jezus spojrzał na zgromadzonych wokół Niego i uzupełnił: „Kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką”.

Jezus stwierdził jasno, że ci, którzy Go słuchają, tworzą Jego rodzinę. My, wszyscy chrześcijanie, jesteśmy tak bliscy Jemu i sobie nawzajem, jak gdyby łączyły nas więzy krwi. Dlatego Jezus chce, abyśmy traktowali się nawzajem jak członkowie rodziny. Abyśmy naprawdę byli z Nim zjednoczeni.

Jak mamy to robić? Jak możemy budować jedność w rodzinie czy wspólnocie, do której należymy? W tym artykule chcemy omówić kilka praktycznych sposobów na radzenie sobie z tym, co nas różni, na unikanie rozłamów i wzrost wzajemnej miłości. Aby to czynić, potrzeba serca pełnego miłosierdzia i współczucia oraz głębokiego pragnienia jedności. Jednak im bardziej będziemy o to zabiegać, tym łatwiej będzie nam zachować tę bezcenną jedność, jaką Bóg nas obdarzył w Chrystusie.

SŁUCHAJ

Janka nie rozumiała, dlaczego jej starsza wiekiem sąsiadka, Emilia, nie była w stanie usunąć zbędnych rzeczy ze swego zagraconego domu, chociaż przeszkadzały jej w codziennym funkcjonowaniu. Walczyła z pokusą frustracji – w końcu była osobą zajętą, tyle swego cennego czasu poświęciła już na pomoc sąsiadce w zrobieniu porządku, a efekty były bardzo znikome. Emilia każdą rzecz oglądała ze wszystkich stron i z wielkim trudem decydowała się na pozbycie czegokolwiek.

Jednak pewnego dnia, przed przewalaniem kolejnej sterty, Janka zaproponowała, aby napiły się herbaty i wreszcie dopuściła Emilię do głosu. Wówczas starsza pani powiedziała, że pozbywanie się tych rzeczy budzi w niej takie uczucia, jak gdyby bezpowrotnie i definitywnie traciła to wszystko, co było jej drogie w przeszłości. Siedząc przy Emilii i słuchając jej, Janka nabrała cierpliwości i pogodziła się z tym, że praca zajmie o wiele dłużej niż przypuszczała.

Prawdziwe słuchanie – słuchanie sercem, a nie tylko uszami – nie jest łatwe. Jest to jednak pierwszy krok do zrozumienia, jakie jest stanowisko drugiej osoby i dlaczego myśli ona i zachowuje się w ten, a nie inny sposób. Zwłaszcza, gdy zarysowuje się jakaś różnica poglądów, prośmy Ducha Świętego, aby pomógł nam wysłuchać drugiej osoby poznać jej punkt widzenia. W trakcie słuchania starajmy się dokładnie zrozumieć rozmówcę i powstrzymajmy się od osądów. Nie wygłaszajmy też swoich poglądów, dopóki druga osoba nie skończy mówić.

DAJ KREDYT ZAUFANIA

Rafał przestał przychodzić na spotkania męskiej grupy modlitewnej prowadzonej przez Kubę. Był jej zaangażowanym członkiem od wielu miesięcy, ostatnio jednak wciąż miał jakąś wymówkę, by uniknąć spotkania. Kuba był niezadowolony – a nawet zły. Rafał był dużym autorytetem dla młodszych członków grupy, którzy doceniali jego mądrość i empatię. Dlaczego tak nagle porzucił spotkania, chociaż wszystko układało się doskonale? Okazał się nieodpowiedzialny i egoistyczny – myślał sobie Kuba. Jednak pewnego dnia na modlitwie przyszło mu na myśl, że może w życiu Rafała dzieje się coś, czym trudno mu się podzielić. Zadzwonił więc do niego i zapytał, czy wszystko w po-rządku. Jak się okazało, Rafał martwił się o swoją żonę, która zaczęła cierpieć na zaniki pamięci, i bał się zostawiać ją samą. Było dla niego zbyt krępujące, by mówić o tym innym, dlatego zaczął

unikać spotkań i dlatego nie dzwonił z wyjaśnieniami. Parę minut szczerej rozmowy wyjaśniło sytuację. Kuba zaproponował pomoc w zorganizowaniu opieki dla żony Rafała. Obaj odetchnęli z ulgą.

Kiedy ktoś zachowuje się w sposób, którego się nie spodziewaliśmy lub którego nie aprobujemy, często od razu zaczynamy doszukiwać się w nim winy.

Dlaczego jednak nie mielibyśmy raczej poszukać powodów, które postawiłyby te osobę w lepszym, a nie gorszym świetle? Jakże inne byłyby nasze reakcje, gdybyśmy zamiast z góry zakładać najgorsze, dawali innym kredyt zaufania – nawet gdyby mieli je zawieść!

NIE PLOTKUJ

Pewnego dnia ks. Paweł, proboszcz niewielkiej parafii, poprosił Szymona o rozmowę. Szymon lubił proboszcza, starał się też być aktywny w parafii przeżył szok, gdy ksiądz oznajmił mu, że usłyszał od innych, jakoby Szymon obmawiał go za plecami, a nawet planował napisać na niego skargę do biskupa.

Szymon nigdy nie powiedział niczego takiego. Owszem, kiedyś skrytykował jakąś decyzję proboszcza, którą uznał za błędną, ale potem wszystko sobie wyjaśnili. Jednak plotka powstała i rozprzestrzeniła się. Ks. Paweł uwierzył zaprzeczeniom Szymona i ich relacja nie została nadwyrężona. Jednak Szymon odtąd czuł się niepewnie w rozmowach z niektórymi parafianami, ponieważ obawiał się, że sytuacja może się powtórzyć. Męczyło go pytanie, kto wymyślił taką bzdurę? Swobodne, życzliwe dotąd kontakty teraz się usztywniły.

Plotkowanie jest szkodliwe nie tylko dla konkretnych relacji, ale dla całej wspólnoty. A mimo to stanowi tak silną pokusę! Dlatego należy przez cały czas czuwać nad swoim językiem. Papież Franciszek mówi często o tej pokusie i krzywdach, jakie wywołuje: „Plotkarstwo to nie dzieło Ducha Świętego. To nie dzieło jednoczące Kościół. Plotkarstwo niszczy to, co uczynił Bóg”. „Jeśli upomnienie nie zadziała, pozostaje nam milczenie i modlitwa za brata i siostrę, którzy błądzą, ale nigdy nie plotki”.

MÓW RZECZY BUDUJĄCE

Eliza była duszą towarzystwa. Na wszystkich spotkaniach parafialnych zbierał się wokół niej tłumek, z którego dobiegały kaskady śmiechu. Jednak jej żarty odbywały się często kosztem drugich. Jej droczenie się mogło być odbierane jako sposób okazywania innym miłości i względów, ale mogło też ranić i często raniło.

Złośliwe żarty to tylko jeden ze sposobów, w jaki słowem można sprawić komuś przykrość. Innym jest nieustanne narzekanie, które zatruwa atmosferę.

Podobnie ciągła krytyka. Choć wszyscy miewamy powody ku temu, by czuć się zdenerwowani czy rozdrażnieni, uważajmy na to, w jaki sposób wyrażamy te uczucia. Pamiętajmy, że złość i irytacja są zaraźliwe i mogą udzielać się innym, tworząc negatywne otoczenie, które sprzyja niezadowoleniu, wzajemnym pretensjom i podziałom. Nie znaczy to, że nie mamy prawa dzielić się szczerze tym, co czujemy, i jak przeżywamy daną sytuację. Możemy jednak budować naszych słuchaczy, zachowując nadzieję i dzieląc się tym, w jaki sposób Bóg działa nawet w trudnych okolicznościach naszego życia.

UNIKAJ TWORZENIA FRAKCJI

Szkoła znajdująca się przy kościele działała przez całe lata, jednak mały napływ kandydatów i rosnące koszty stały się zbyt poważnym obciążeniem dla parafialnego budżetu. Rada parafialna zarekomendowała zamknięcie szkoły, ale rodzice dzieci zaczęli rozpaczliwie walczyć ojej utrzymanie. Zanim wszyscy zdążyli podzielić się na dwie walczące ze sobą frakcje, proboszcz wyznaczył specjalny czas na wspólną modlitwę parafian przed Najświętszym Sakramentem w intencji poznania woli Bożej. Po modlitwie i kilku spotkaniach postanowiono poszukać nowych dróg pozyskiwania funduszy i wstrzymać zamknięcie szkoły.

W tego rodzaju sytuacjach ludzie często zbierają się w grupy usiłujące przeforsować swój pomysł. Wspólne zwrócenie się do Pana z pytaniem, w jaki sposób można rozwiązać problem, wymaga wiary i cierpliwości. Często jednak prowadzi do lepszych rozwiązań i zapobiega konieczności opowiadania się po którejś stronie, co zawsze niesie ze sobą ryzyko osłabienia wspólnoty.

PRZEBACZAJ I PRZEPRASZAJ

Maria zgłosiła się do pomocy przy organizacji pikniku parafialnego. Na pierwszym spotkaniu ekipy zobowiązała się, że przyjdzie wcześnie rano, aby wraz z paroma innymi osobami wszystko przygotować. Jednak tego dnia zaspała. Dwie godziny później zmieszana podeszła do Franka, lidera ekipy. „Bardzo przepraszam” – powiedziała. – „W nocy długo nie mogłam zasnąć i wyłączyłam budzik. Nie sądziłam, że będę spać aż tak długo. Proszę, wybacz mi”.

Franek był mocno zdenerwowany – przez cały ranek biegał po terenie i naprawdę przydałoby mu się więcej pomocników. Chociaż nie opuszczała go irytacja, zdawał sobie sprawę, że powinien przebaczyć. „W porządku, wybaczam ci i zapomnijmy o tym” – powiedział. Piknik okazał się wielkim sukcesem, a Maria została dłużej i pomogła przy zmywaniu.

Przebaczenie jest dwukierunkowe. Należy prosić o przebaczenie, gdy obraziliśmy kogoś lub go zawiedliśmy, ale też przebaczać, gdy ktoś przychodzi do nas z przeprosinami. Wszyscy wiemy, że bywa to trudne, ale nie ma nic ważniejszego dla budowania jedności niż przebaczenie i pojednanie.

Pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę

„Spójrzmy razem z Chrystusem Zmartwychwstałym w przyszłość. Niechaj On – który jest Drogą, Prawdą i Życiem wskazuje nam cel naszej ziemskiej wędrówki, błogosławi naszym codziennie podejmowanym wysiłkom, udziela zdrowia i potrzebnych łask”.

św. Jan Paweł II

DOM POMOCY SPOŁECZNEJ DLA DZIECI
prowadzony przez
Zgromadzenie Sióstr Szkolnych
DE NOTRE DAME w Świebodzicach
58-160 Świebodzice, ul. Mickiewicza 8
NIP 884-17-89-585, REG. 040001770-00039
tel./fax 74 854 03 13

Z radosnym Alleluja i darem modlitwy Siostry, Personel i Mieszkańcy DPS dla Dzieci w Świebodzicach.

Dyrektor Domu
mgr Mariola Mucha, SSND

Naszym Czcigodnym Kapłanom oraz wszystkim Parafianom z parafii pw Św. Mikołaja w Świebodzicach Siostry Szkolne de Notre Dame składają serdeczne, wielkanocne życzenia.

Niedziela, 23 kwietnia

W znanym nam dobrze fragmencie Ewangelii czytamy, jak uczeń imieniem Kleofas wraz z drugim uczniem szli drogą do Emaus. Dopiero co opuścili Jerozolimę, miejsce zawodu i zdruzgotanych nadziei, gdzie ich Mistrz poniósł mękę i śmierć. Jednak na tej drodze smutku i zwątpienia przyłączył się do nich Jezus, który zaczął z nimi rozmawiać i wyjaśniać im Pisma, chociaż oni Go nie rozpoznali.

Jezus cierpliwie pokazywał im, w jaki sposób teksty Pisma wskazywały na Niego. On, Zmartwychwstały, krok po kroku ożywiał ich wiarę. Czyżby jednak opowieści kobiet o pustym grobie były prawdziwe? Może właśnie taki od początku był Boży plan? Powoli w ich pogrążone w żałobie serca zaczynała wstępować nadzieja, pragnęli usłyszeć więcej. Dlatego poprosili: „Zostań z nami”. A kiedy łamał chleb, otworzyły im się oczy i poznali, że to jest zmartwychwstały Jezus.

Dzisiaj ten sam Jezus, który szedł drogą do Emaus, będzie mówił do ciebie przez swoje słowo podczas Mszy świętej. Nie będą to jedynie mądre słowa zdolnego nauczyciela czy starożytnej księgi. Przemówi do ciebie sam Jezus, żywe Słowo Boga. On spotka cię tam, gdzie jesteś, obojętnie, czy dopiero zaczynasz swoją drogę wiary, czy idziesz za Nim już od wielu lat. Niezależnie od tego, czy masz wiele pytań, czy też jesteś utwierdzony w wierze, Jezus będzie otwierał przed tobą słowo Boże. On chce poruszyć twoje serce!

Czy pragniesz tej nadziei, która płynie ze słuchania słowa Jezusa? Czy tęsknisz za niewzruszoną ufnością, której On udziela nam przez swoje słowo? Czy chcesz głębiej uwierzyć w to, że On jest prawdziwie obecny na ołtarzu z Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem? Jezus pragnie tego wszystkiego jeszcze bardziej niż ty!. Otwórz swoje serce dla Pana, wsłuchaj się w Jego słowo. On cię nie zawiedzie.

„Jezu pomóż mi usłyszeć to, co chcesz mi dziś powiedzieć przez swoje słowo.”

Michałowa poleca

LEKKIE OWOCOWE TORCIKI

TORCIK KIWI

SKŁADNIKI: biszkopt – 1/2 szklanki cukru, 1/3 szklanki mąki, 1 czubata łyżka kakao, 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia, 3 jajka, oraz 350 ml śmietanki kremówki, 2 op. galaretki o smaku kiwi, 3 szt. obranych owoców kiwi, 300 g dżemu z kiwi.

PRZYGOTOWANIE: 1. Oddzielamy żółtka od białek. Białka ubijamy na sztywno. Nie przerywając ubijania stopniowo wsypujemy cukier. Delikatnie mieszając, dodajemy żółtka i partiami przesianą mąkę z proszkiem do pieczenia oraz kakao.
2. Ciasto przelewamy do wyłożonej papierem do pieczenia tortownicy o śr. 21 cm. Pieczemy ok. 20 minut w temp. 180 stop. C. Studzimy i kroimy na 2 blaty.
3. Galaretki rozpuszczamy w 3/4 szkl. wody. Kremówkę ubijamy na sztywno (2 łyżki odkładamy). Kilka łyżek płynnej galaretki mieszamy z dżemem. Resztę galaretki wlewamy do ubitej śmietany i miksujemy.
4. Dolny blat smarujemy połową ubitej śmietany. Chłodzimy. Smarujemy dżemem, a następnie drugą częścią śmietany. Przykrywamy drugim blatem. Wierzch smarujemy odłożoną wcześniej śmietanką. Dekorujemy plasterkami kiwi. Całość chłodzimy.

ANANASOWIEC Z WIŚNIAMI

SKŁADNIKI: 1 puszka ananasów (ok. 400g) + 3 łyżki zalewy z ananasów, 150 g biszkoptów, 4 jajka, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 5 łyżek mąki, ok.100 g drylowanych wiśni (mogą być ze słoika lub mrożone), 4 łyżki cukru.

PRZYGOTOWANIE: 1. Ananasy osączamy z zalewy i kroimy na kawałki. Biszkopty kruszymy.
2. Piekarnik rozgrzewamy do 200 st. C. Tortownicę o średnicy 24 cm wykładamy papierem do pieczenia. Spód smarujemy odrobiną masła, układamy równo biszkopty i dociskamy. Następnie układamy ananasy i wiśnie.
3. Jajka miksujemy z cukrem na puszystą masę. Wsypujemy przesianą mąkę z proszkiem i wlewamy zalewę z ananasa. Dokładnie mieszamy, następnie powoli zalewamy owoce.
4. Wstawiamy do piekarnika, pieczemy ok. minut. Studzimy. Ciasto podajemy udekorowane wiśniami.

Smacznego!

Niedziela, 30 kwietnia

Pasterze wiedzą, że aby ich owce rozwijały się zdrowo, potrzebują dobrych, bujnych pastwisk. Jezus, nasz Dobry Pasterz, wie również, czego potrzebujemy do rozwoju, dlatego obiecuje, że w Nim „znajdziemy pastwisko”. W dzisiejszą Niedzielę Dobrego Pasterza pozwól Mu zaprowadzić się na „zielone pastwiska” obiecane w dzisiejszym psalmie responsoryjnym.

Zacznij od zamknięcia oczu i wzięcia kilku głębokich, spokojnych oddechów. Następnie wyobraź sobie stojącego przed tobą Jezusa z laską pasterską w ręku. On patrzy na ciebie z miłością, z łagodnym uśmiechem na ustach. Trwaj z tym obrazem przez kilka minut, a następnie zobacz, jak odwraca cię, i daje ci znak ręką, byś szedł za Nim. Dokąd cię prowadzi? Na bujne pastwiska w głębi twojej duszy, tam, gdzie przebywa On sam. W tym miejscu ciszy i piękna czujesz, jak twój umysł uspokaja się i jak schodzi z ciebie wszelkie napięcie. Leżysz na miękkiej trawie, czujesz słodki zapach polnych kwiatów, a słońce pieści twoją twarz. „Moje drogie dziecko” – mówi Jezus – nie martw się niczym. Ja mam wszystko w swoim ręku.

Po jakimś czasie Jezus prowadzi cię za rękę do niewielkiego jeziorka znajdującego się w pobliżu. Rozpoznajesz w nim „wody” odpoczynku, których mówi psalmista! Jezus zachęca cię do nabrania wody w złożone ręce i napicia się jej. Woda jest chłodna, ożywcza, o słodkim smaku, więc pijesz łyk za łykiem. Czujesz się całkowicie wypoczęty nasycony. Pan orzeźwił twoją duszę. Dobry Pasterz przychodzi po to, „aby owce miały życie i miały je w obfitości”. To życie wzrasta i pogłębia się na modlitwie. Jest to życie Jezusa w tobie. Pozwól Mu więc codziennie prowadzić się na bujne pastwiska, gdzie w Jego obecności znajdziesz orzeźwienie, odpoczynek i pokój.

„Jezu, Ty jesteś moim Dobrym Pasterzem, który mnie prowadzi i strzeże. Nie pragnę nikogo ani niczego ponad Ciebie.”

Intencje mszalne w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Świebodzicach

SOBOTA 1.04.2023 r.
7.00 W int. dusz czyśćcowych
9.00 Wynagradzająca Niepokalanemu Sercu NMP
18.00 + mama Władysława (k) CHROBOCIŃSKA (8 r. śm.), + ojciec Tadeusz CHROBOCIŃSKI, brat Tadeusz CHROBOCIŃSKI
NIEDZIELA 2.04.2023 r.
7.30 ++ Teresa MOLENDA, Halina DZIEWIĄTKOWSKA
9.00 + Wiesława (k), Kazimierz KULIGOWSCY, ++ z rodz. KULIGOWSKI, HUBER, DUDA, SZKUDLAREK
10.30 ++ Janina, Michalina, Stefan
12.00 + Kazimierz JAROSZ (25 r. śm.), ++ z rodziny
18.00 ++ Józefa, Idzi, Stanisław MOŚ
PONIEDZIAŁEK 3.04.2023 r.
7.00 + Edward MONIUSZKO (od ucz. pogrz.)
9.00 + Helena RUDNICKA
18.00 + Stanisław JANASZAK, ++ z rodziny
WTOREK 4.04.2023 r.
7.00 + Gertruda WOJNOWSKA (od ucz. pogrz.)
9.00 ++ Rodzice: Jan, Zofia KOŁODZIEJSCY, + syn Grzegorz SUDOMIRSKI, + mąż Józef SUDOMIRSKI
18.00 Dziękczynno-błagalna o Boże błog., zdrowie, opiekę MB w rodzinach MULARCZYK i KORZUCHOWICZ
ŚRODA 5.04.2023 r.
7.00 + Józefa MARTYSZEWSKA (od ucz. pogrz.)
9.00 + Władysław – 15 r. śm., Genowefa – 3 r. śm. PRZYBYCIEŃ
18.00 ++ Dorota, Teofil JABŁOŃSCY, Józefa (k) SZLOSEK, ++ Z RODZINY, + mama Aleksandra KOPCZAK
CZWARTEK 6.04.2023 r. Wielki Czwartek
18.00 I) W int. Kapłanów pracujących i pochodzących z naszej parafii, o potrzebne łaski, błog. Boże i opiekę Matki Bożej
II) ++ Adela, Edmund KUBIAK
III) Dziękczynno-błagalna za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie, błogosławieństwo Boże dla Marioli z rodziną
PIĄTEK 7.04.2023 r. Wielki Piątek
18.00 LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ
SOBOTA 8.04.2023 r.
20.00 I) O łaskę zdrowia dla Danuty
II) O potrzebne łaski, zdrowie duszy i ciała, dary Ducha Świętego i opiekę Maryi dla członków rodziny
III) + Janina, Jan, Jerzy, Adam RADLIŃSCY
NIEDZIELA 9.04.2023 r. Wielkanoc
6.00 Za parafian
9.00 ++ rodzice: Zofia, Eugeniusz KUDŹ, Zofia, Zygmunt MARUD
10.30 ++ Antoni, Maria, Michał, Danuta DAJLITKO, ++ Antonina, Karol, Antoni ŻĘDZIEWICZ
12.00 Dziękczynno-błagalna z ok. 10 r. ur. Jagody i 7 r. ur. Wojtka
18.00 + Wiesława (k), Kazimierz KULIGOWSCY, ++ z rodz. KULIGOWSKI, HUBER, DUDA, SZKUDLAREK
PONIEDZIAŁEK 10.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (1 greg.)
9.00 + Wiesława (k), Kazimierz KULIGOWSCY, ++ z rodz. KULIGOWSKI, HUBER, DUDA, SZKUDLAREK
10.30 + Marzena JAROSIŃSKA
12.00 + Iwona BŁAZIK (1 r. śm.)
18.00 + Maria JAROSZ
WTOREK 11.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (2 greg.)
9.00 + Jan KORZUCHOWICZ -18 r. śm. (mąż), ++ Teściowie: Franciszka (k), Władysław KORZUCHOWICZ
18.00 ++ Helena, Czesław (m), Krzysztof KOWALCZUK
ŚRODA 12.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (3 greg.)
9.00 ++ Wiktoria, Kazimiera, Janina, Piotr, ++ z rodz. BUGAJNY
18.00 + Janina GÓRNIAK
CZWARTEK 13.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (4 greg.)
9.00 + Józef ŚLUSARCZYK (23 r. śm.)
18.00 W int. Panu Bogu wiadomej
PIĄTEK 14.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (5 greg.)
9.00 + Danuta WOJDAT (14 r. śm.)
18.00 ++ Zofia DROŻDŻ (1 r. śm), Jan DROŻDŻ
SOBOTA 15.04.2023 r.
7.00 W int. błagalnej o dar nawrócenia dla Dariusza za wstawiennictwem NMP Różańcowej i św. Józefa
9.00 + Dariusz FALKIEWICZ
18.00 I) + Michał WYSOCZAŃSKI (6 greg.)
II) + Kazimiera STEFANIAK (1 r. śm.), Janina, Mikołaj GIL
NIEDZIELA 16.04.2023 r.
7.30 + Michał WYSOCZAŃSKI (7 greg.)

9.00 ++ Rodzice: Zofia, Bronisław TĘTNOWSCY
10.30 + Edmund, Stanisława(k), Rudolf JAKUBISZYN
12.00 ++ z rodzin JU SZCZYK, STEFAŃSKICH i GAŁÓW
18.00 ++ rodzice: Maria, Mieczysław JAROSZ

PONIEDZIAŁEK 17.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (8 greg.)
9.00 + Bolesława(k), Jerzy, Andrzej, Zbigniew OŁDAKOWSCY
18.00 W int. dziękczynnej z okazji 25 r. ur.

WTOREK 18.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (9 greg.)
9.00 + Alicja RAJCA (od ucz. pogrz.)
18.00 Dziękczynna z ok. 14 r. ur. Oskara z prośbą o błog. Boże, opiekę MB i Dary Ducha Świętego

ŚRODA 19.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (10 greg.)
9.00 + Stanisław ROGOWSKI (od ucz. pogrz.)
18.00 + Stanisław FARON (8 r. śm.), + Kazimierz MROCZKOWSKI

CZWARTEK 20.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (11 greg.)
9.00 ++ Maria KOZA, zofia Szkudlarek, ++ z rodziny, prosząc o łaskę nieba
18.00 + Janina (k) LASOTA (5 r. śm.), ++ Zofia i Wojciech LASOTA, ++ Ludmiła, Franciszek KARKOSA, Eugenia, Mieczysław, Ryszard MŁODAK

PIĄTEK 21.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (12 greg.)
9.00 + Adam FRYDLEWICZ (od ucz. pogrz.)
18.00 Int. dziękczynna dla Weroniki PODGÓRSKIEJ z okazji 88 r. ur.

SOBOTA 22.04.2023 r.
7.00 + Henryka ZABIELSKA 5 r. śm. (od męża i rodziny)
9.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (13 greg.)
18.00 ++ Władysław (22 r. śm.), Małgorzata, Krzysztof, rodzice i rodzeństwo

NIEDZIELA 23.04.2023 r.
7.30 + Michał WYSOCZAŃSKI (14 greg.)
9.00 + Zuzanna SOBIECKA
10.30 ++ Zofia, Wojciech, Adam, Władysław ERAZMUS
12.00 ++ Helena KURASIŃSKA (1 r. śm.), Jan, Ryszard, Bożena KURASIŃSCY
18.00 + Wiesława (k), Kazimierz KULIGOWSCY, ++ z rodz. KULIGOWSKI, HUBER, DUDA, SZKUDLAREK

PONIEDZIAŁEK 24.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (15 greg.)
9.00 + mąż Jerzy WOJTCZAK (10 r. śm.), tato Jan PODGÓRSKI (6 r. śm.)
18.00 I) ++ z rodz. DWORAKOWSKICH, UGLISÓW, KASPERSKICH i SULIKOWSKICH
II) + Wiesława RUTKOWSKA (1 r. śm.)

WTOREK 25.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (16 greg.)
9.00 + Stanisław ROGOWSKI (od cioci Ireny z rodziną)
18.00 + Zbigniew SKOTNICKI

ŚRODA 26.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (17 greg.)
9.00
18.00 + mąż Andrzej SZCZEPANKOWSKI

CZWARTEK 27.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (18 greg.)
9.00
18.00 Dziękczynna z okazji urodzin ks. Grzegorza Bandy z prośbą o zdrowie, błogosławieństwo Boże, dary Ducha św. i opiekę MB

PIĄTEK 28.04.2023 r.
7.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (19 greg.)
9.00
18.00 + Franciszek GĄDEK (31 r. śm.), ++ z rodziny

SOBOTA 29.04.2023 r.
7.00
9.00 + Michał WYSOCZAŃSKI (20 greg.)
18.00 + Władysław KOŚCIELSKI i dusze czyśćcowe

NIEDZIELA 30.04.2023 r.
7.30 + Michał WYSOCZAŃSKI (21 greg.)
9.00 + Wiesława (k), Kazimierz KULIGOWSCY, ++ z rodz. KULIGOWSKI, HUBER, DUDA, SZKUDLAREK
10.30 + Barbara MAŁEK (1 r. śm.)
12.00 ++ Maria, Piotr, Robert, Iwona, KSIĘŻOPOLSKICH
18.00 + Irena WILCZYŃSKA (15 r. śm.), + Witold WILCZYŃSKI

Święty Michale Archaniele! Wspomagaj nas w walce, a przeciw zasadzkom i niegodziwości złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Warto odmawiać każdego dnia…

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W LIZBONIE

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Świdnickiej zaprasza młodych na wyjazd na Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie. Wyjazd 28 lipca 2023 około godz. 17:00. W planie zwiedzanie Nimes. Nocleg i wypoczynek na nad morzem w okolicach Barcelony. Zwiedzanie Saragossy. Wzięcie udziału w ŚDM w Lizbonie w obchodach centralnych w dniach od 1 do 6 sierpnia. Po zakończeniu wyjazd w godzinach wieczornych. W drodze powrotnej zwiedzanie PARYŻA i powrót do Polski 8 sierpnia 2023 r.

Koszt wyjazdu to 250 Euro + 500 zł + 285 Euro – koszt pakietów Pielgrzyma (Polski i Portugalski: a w nich ubezpieczenie, zakwaterowanie, wyżywienie i inne gadżety).

Sakrament Chrztu św. przyjęli:

Victor Piotr Świdniak, 19.03.2023 r.
Marceli Edward Wojciechowski, 19.03.2023 r.
Jakub Stańczyk, 12.03.2023 r.
Kamil Stańczyk, 12.03.2023 r.

Bramę wieczności przekroczyli:

+ Daniela Nowak, zm. 21.02.2023 r., 90 lat
+ Józef Salwowski, zm. 24.02.2023 r., 91 lat
+ Halina Kotas, zm. 26.02.2023 r., 88 lat
+ Edward Moniuszko, zm. 27.02.2023 r., 77 lat
+ Józefa Martyszewska, zm. 4.03.2023 r., 73 lata
+ Gertruda Wojnowska, zm. 6.03.2023 r., 89 lat
+ Alicja Rajska, zm. 9.03.2023 r., 82 lata

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Mikołaja
pl. Kościelny 2, 58-160 Świebodzice
tel. 74 854 44 15
Nr konta: 69 1500 1764 1217 6006 1271 0000

Proboszcz: ks. Józef Siemasz

Wikariusz: ks. Grzegorz Banda, ks. Michał Gibek

www.swmikolajswiebodzice.pl

Redakcja:
ks. Józef Siemasz, ks. Grzegorz Banda, ks. Michał Gibek, Grażyna Gorska-Kubas, Magdalena Kubińska, Elwira Kirklo-Rusek, Agnieszka Pelc

Opracowanie graficzne winiety: Stanisław Gołdyn

DTP: Stanisław Mróz

Tekstów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania redakcyjnego tekstów. Za treść listów, reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności

Kancelaria parafialna czynna:
wtorek w godz. 16^{00}-17^{00}, czwartek w godz. 16^{00}-17^{00}, sobota w godz. 10^{00}-12^{00}

Msze św.:
- niedziela i uroczystości: 7^{30}, 9^{00}, 10^{30} (z udziałem dzieci), 12^{00} (suma), 18^{00} (z udziałem młodzieży)
- dni powszednie: 7^{00}, 9^{00}, 18^{00}
- dla małżeństw obchodzących jubileusz sakramentu małżeństwa: ostatnia niedziela miesiąca godz. 12^{00}

Spowiedź św.:
- od poniedziałku do soboty od godz. 6^{45}, 8^{45}, 18^{00}
- niedziela i uroczystości: podczas wszystkich Mszy św.
- I piątek miesiąca w godz. 8^{30}-9^{00} i 17^{00}-18^{00}

Sakrament chrztu św.:
I i III niedziela miesiąca o godz. 12^{00}

Adoracja Najświętszego Sakramentu:
- I niedziela miesiąca: po każdej Mszy św.
- I sobota miesiąca w godz. 7^{30}-9^{00}
- w każdy poniedziałek po wieczornej Mszy św. godzinna adoracja